SPRAWOZDANIE
WYDZIAŁU
POLSKIEGO TOWARZYSTWA GIMNASTYCZNEGO
„SOKÓŁ"
W WADOWICACH

za rok 1900.



W WADOWICACH,

NAKŁADEM POLSKIEGO TOWARZYSTWA GIMNASTYCZNEGO „SOKÓŁ".

W drukarni Franciszka Foltina.

1901.




Biblioteka Jagiellońska
1003273464



Pod ciężkim ciosem i wśród wielkiej boleści przychodzi Wydziałowi składać sprawozdanie za rok ubiegły.

Ubył nam bowiem w dniu 3. lutego 1901 najdzielniejszy i najukochańszy druh, dyrektor naszego »Sokoła« **Władysław Gedl**, doktór wszech nauk lekarskich, lekarz miejski, przewodniczący komitetu szpitala powszechnego i były radny król. wol. miasta Wadowice.

Urodzony w Wiedniu 22. maja 1852 roku z Edwarda Gedla sekretarza przy c. k. sądzie najwyższym i kasacyjnym, jeszcze dzieckiem będąc, bo w czwartym roku życia stracił ojca, wskutek czego wychowaniem Jego jak i rodzeństwa kierowała matka Eleonora z Białkowskich Gedlowa. Z powodu skromnej pensyi wdowiej powróciła do kraju i tutaj z całem poświęceniem i zaparciem się siebie samej oddała się wychowaniu swych dzieci.

Śp. Dr. Władysław Mieczysław Gedl kończył szkoły ludowe w Bochni, gimnazyum w Rzeszowie i tu złożył egzamin dojrzałości w 1871 roku.

Od najmłodszych lat był stan lekarski jego marzeniem, jako ten, który otwierał szerokie pole do poświęcenia się nie krępując osobistej wolności i nie ograniczając jego zapatrywań na życie, które się koncentrowały w gorącej miłości ojczyzny i społeczeństwa, bez żadnych uprzedzeń kastowych biorących za miarę wartości człowieka co innego, jak jego wartość wewnętrzną i zasługę.

Takimi zasadami kierując się — pochopny do czynów szlachetnych bez względu na własne dobro, chętny z pomocą o ile mu środki na to starczyły i skromnie się usuwając od wszelkich głośnych objawów jakiegoś uznania, już w gimnazyum — a następnie na uniwersytecie — jednał sobie uznanie swych nauczycieli a szacunek i miłość swych kolegów i cieszył się przyjaźnią tak tych, którzy z pod strzechy jak i tych, którzy z pałaców przybyli aby na wspólnej ławie szkolnej czerpać ze źródła wiedzy.

W jesieni 1871 roku zapisał się w Uniwersytecie w Krakowie, tej naszej »Alma mater« na wydział medyczny gdzie w 1877 roku dnia 9. maja otrzymał dyplom doktora wszech nauk lekarskich.

Te czasy uniwersyteckie nie pociągały go do życia wesołego, bo śp. Władysław Mieczysław z natury swej pojmując nadzwyczaj poważnie wszelki obowiązek, jako uczeń lekarski koncentrował swe życie w salach anatomicznych i na klinikach i zdobył sobie w ten sposób

podstawy naukowe, które mu jako lekarzowi praktycznemu w najtrudniejszych wypadkach dawały możność niesienia skutecznej pomocy.

W szpitalu dziecięcym św. Ludwika w Krakowie pracował przeszło dwa lata a następnie 22. października 1877 osiadł w Wadowicach jako lekarz wolno praktykujący i od 1882 roku tj. od chwili otwarcia c. k. Sądu obwodowego w Wadowicach pełnił obowiązki lekarza sądowego i więziennego.

Tu od pierwszych dni swej praktyki dał się poznać swymi zdolnościami, pewnością swojego działania, szlachetnem postępowaniem w obec biednych szukających ratunku nadwątlonego zdrowia, a spokojnem i pełnem taktu postępowaniem, nie podlegając żadnym wpływom zewnętrznym, zjednał sobie wszystkich tak, że głos jego niemal we wszystkich sprawach był głosem decydującym.

W roku 1882 wybranym został do Rady gminnej, następnie w latach 1885 i 1889 był wybieranym i piastował tę godność radziecką.

Lekarzem miejskim wybrała go Rada gminna 2. sierpnia 1890 a gdy w myśl nowej ustawy dla 30. miast godność radnego nie mogła być połączona z godnością lekarza miejskiego, wolał pozostać lekarzem niosącym pomoc i na tem cichem stanowisku pracować dla dobra miasta.

Zasługi jego na tem polu są wielkie i niezapomniane. Biedny czy bogaty szedł z ufnością i pewny wyzdrowienia, pewny dobrych rad i skutecznej pomocy. Studnie i źródliska miejskie były przedmiotem jego troskliwości i wzorem porządku. Z tąd pochodzi niemal zupełny brak w Wadowicach chorób nagminnych i zaraźliwych.

Zaprzyjaźniwszy się z rodziną pp. Franciszki Zawilskiej, Rudolfa i Ludmili z Zawilskich małż. Schwarców poślubił w dniu 29. stycznia 1884 we Lwowie ich córkę pannę Maryę Emilię Kamillę Schwarz i odtąd dom pp. Gedlów był punktem zbornym całego wadowickiego życia towarzyskiego.

Kiedy z nastaniem ery konstytucyjnej i nowe prądy nastały, a w gimnazyach poczęto uprawiać ćwiczenia fizyczne, śp. Władysław Mieczysław Gedl już jako gimnazyalista oddawał się takowym z zamiłowaniem i zapałem hołdując w czynie owej cennej zasadzie — mens sana in corpore sano — i zachęcając innych swoim przykładem.

.Rzucone poglądy pracy organicznej nad odrodzeniem ojczyzny stworzyły towarzystwa »Sokoła« dążące do odzyskania fizycznej siły a co za tem idzie i siły duchowej i umysłowej.

To też gdy w roku 1887 w Wadowicach założono tow. gimnastyczne »Sokoła« i gdy się okazało, że mimo poparcia Wgo pana Sew. Arzta c. k. dyrektora tut. gimnazyum, w budynku szkolnym nie ma odpowiedniego miejsca na ćwiczenia, występuje śp. Dr. Władysław Mieczysław Gedl jako otwarty i gorliwy rzecznik sprawy »Sokoła« i za jego staraniem przekazaną zostaje na cel budowy sali gimnastycznej kwota 300 zł. w. a. zebrana przez były komitet teatru amatorskiego. Gdy Wydział Towarzystwa w roku 1888 postanowił energicznie traktować sprawę budowy sali gimnastycznej znalazł w śp. Dr. Gedlu niezmordowanego rzecznika idei sokolej i w zapiskach Towarzystwa znajdujemy, że śp. Dr. Władysław Mieczysław Gedl z dniem 1. grudnia 1888 roku do Towarzystwa »Sokół« jako członek zwyczajny zapisanym został i zaproszony do współudziału w pracach około budowy sokolni.

W tym kierunku pracując i poświęcając każdą swą wolną chwilę, swe szerokie stosunki i pewność działania dla sprawy »Sokoła« stał się śp. Dr. Gedl duszą i głównym kierownikiem naszego Towarzystwa i Jemu głównie zawdzięczyć należy, że sala gimnastyczna na własnym gruncie w dniu 9. listopada 1889 do użytku Towarzystwa oddaną została.

Rok 1890 powołał śp. Dr. Gedla do Wydziału a tenże wybrał go dyrektorem Towarzystwa i te obowiązki pełnił aż do ostatnich dni życia swojego.

Odtąd żywot jego, to cicha, spokojna, pełna poświęcenia i żelaznej wytrwałości praca dla dobra i rozwoju Towarzystwa, to historya naszego Towarzystwa »Sokół«. W tej pracy nie znał wytchnienia, nie znał rozczarowania, nie znał nieprzyjaciela a swą cierpliwością, łagodnością, wyrozumiałością imponował wszystkim i zachęcał wszystkich, podnosił znaczenie Towarzystwa i utrwalał jego podstawy. Niezapomniane będą w Towarzystwie jego »drobne okolicznościowe datki« składające się nieraz z groszy, a które rocznie przynoszą znaczne kwoty i w zamknięciach rachunkowych są uwidoczniane. Na polowaniu »pudła« przy kartach przegrane, zakłady, nieprzyjmowane przez niego honorarya i t. p. szły na rzecz Sokoła. A ta mrówcza praca, ta jednolitość dla młodego Towarzystwa była konieczną, bo od siły finansowej zależy i siła moralna.

W roku 1892 okazała się konieczność pomyślenia o rekonstrukcyi budynku a raczej bocznych sal, do sali gimnastycznej przybudowanych. Nowy ciężar spadł na śp. Dr. Gedla dyrektora Towarzystwa, nowa i ciężka praca, tem bardziej, gdy Towarzystwo nie posiadało gotówki a dotychczasowy budynek obciążał dług powiat. Kasy Oszczędności w Wadowicach. I zdawało się, że Towarzystwo upadnie pod tym ciężarem, że nie sprosta zadaniu. Ale śp. Dr. Gedl był tu, on podjął się trudnego zadania, on zachętą i stosunkami swoimi, postawił dzisiejszy gmach wspaniały na podstawie planów architekty p. Teodora Talowskiego.

W tym to nowym gmachu skupiono życie towarzyskie miasta Wadowice, tu urządzano ćwiczenia gimnastyczne, szermierkę, teatr, zabawy, chór i muzykę, tu ćwiczyli c. k. oficerowie, tu żołnierze obrony krajowej pobierali naukę gimnastyki, tu były zebrania najwybitniejszych osobistości, tu zakładano i obradowano nad zawiązaniem nowych Towarzystw, tu były wystawy powiatowe i t. p.

A tem wszystkiem kierował śp. Dr. W. M. Gedl.

Nie chęć zadowolenia własnej ambicyi, nie chęć wynoszenia się ponad innych, i pracą drugich wywyższania

się, ale jego własna skromna praca, jego miłość Boga i ojczyzny, jego miłość bliźniego były ponętą do pracy i jego podstawą działania.

Ćwiczenia gimnastyczne, śpiew i muzyka to są podstawy solidarności, jedności działania i zbratania stanów, to podwaliny odrodzenia narodowego, to demokratyzm tych zacnych ludzi co z poświęceniem życia swojego służyli narodowi i do najwyższych godności powołani zostali, to otwartość i jawność działania, co buduje i wznosi charaktery, rodziny i społeczeństwo. Gdzie nie ma śpiewu, tam nie ma miłości a gdzie brak miłości tam brak błogosławieństwa Bożego, mówił, śp. Dr. Gedl.

I Bóg wszechmogący dozwolił Mu dożyć uroczystości dziesięciolecia założenia »Sokoła« w Wadowicach.

Dziesięciolecie naszego Towarzystwa w roku 1897 zamknięto wspaniałym I. zlotem okręgowym w Wadowicach na wiosnę podczas Zielonych świąt.

Wszystkim wiadomo, że zlot ten był dziełem znakomitego dyrektora naszego, nigdy nieodżałowanego druha śp. Dr. Mieczysława Gedla.

Wydział ówczesny na życzenie ogółu członków Towarzystwa, pragnących jak najrychlej dać wyraz głębokiej czci i wdzięczności oraz wysokiego uznania dla zasług swego dyrektora, urządził wkrótce na Jego cześć wieczornicę, która licznym szeregiem toastów stała się niebywałą dotąd, świetną manifestacyą uczuć dla Jego osoby.

Przemówienia ówczesnego prezesa Józefa Kurowskiego, oraz druhów: starosty Karola Franza, dyrektora kasy oszczędności Michała Gołąmba, rejenta Teofila Nartowskiego, sędziego Franciszka Sypowskiego i wielu innych wywołały w całem licznem zebraniu członków niezwykły entuzyazm dla zasług i charakteru śp. Dra Gedla. Ostatni z mowców przywodząc na pamięć głoszone przed 30 laty hasło »wewnętrznej pracy organicznej« koło odrodzenia narodu, wykazał na podstawie 10 letniej niezmordowanej pracy Dra Gedla w naszem towarzystwie, jego nigdy nie wyczerpaną energię, żelazną

wytrwałość, jego niczem nie dającą się zrazić wolę, przedstawił go jako niedościgniony wzór cnoty, karności i odwagi obywatelskiej, z naciskiem podnosząc, że nikt lepiej i głębiej od niego nie zrozumiał tu idei sokolej. On bowiem głosił zdanie, że sokolstwo nasze ma być szkołą charakterów obywatelskich, skoro ćwiczy siły ciała, by się pozbyć gnuśności, by w mężnem ciele zapanował mężny duch. Wyznając zasadę, że »Sokół« jest szkołą narodowej pracy zbudował dla niego wspaniały, i słusznie na wzór w kraju stawiany gmach sokoli, a zbudował go nie z kapitałem w ręku lecz zbudzeniem do życia społeczeństwa, które go otaczało. On wierzył w życie narodu, bo wierzył w jego przyszłość. Kwestya finansowa dla niego nie istniała, bo żywotność narodu to wedle jego zasad najpewniejszy majątek i kapitał. I dla tego za życia postawił sobie wspaniały pomnik, ów gmach sokoła wadowickiego, godny nazwy świątyni »przybytku pracy narodowej«.

Przemówieniom tym oraz pełnej powagi i skromności odpowiedzi Dra Gedla zaznaczającej, że w pracy nigdy nie widzi celu dogodzenia swej ambicyi, lecz pracuje dla narodu, aby z tego gniazda sokolego wyleciały umysły tęgie, silne charaktery, towarzyszyły niemilknące oklaski, któremi zebrani stwierdzali swój zapał tak dla swego ukochanego dyrektora jakoteż ku rozkrzewionej idei sokolej.

Wieczornica ta na długo pozostanie niezapomnianą duchową biesiadą w pamięci wadowickich Sokołów.

Ta ciągła ustawiczna praca utrudniana nieraz przez ludzi złej woli, zaślepionych partyjnemi poglądami, zazdroszczących tej jedności i solidarności drużyny sokolej, podkopywała stan zdrowia zasłużonego męża. Rok 1898 był pierwszym rokiem, gdzie znużony zapragnął wyjazdu i na kilka tygodni wypoczął w kąpielach. Rok 1900 był jeszcze gorszym i kilkakrotne zapadanie na zdrowiu nakazywało więcej spokoju a mniej pracy. Ale to dla niestrudzonego druha nie było przeszkodą w pracy, żadna siła ludzka nie była w stanie osłabić jego zapału i zmniejszyć pracy. Powiedzieć nawet musimy, że praca

Jego w tym roku była największą. Uporządkowanie rachunkowości przy współudziale komisyi rewizyjnej i skarbników, założenie inwentarzy i ogólnych i poszczególnych było owocem Jego pracy. A choć siły ustawały, choć rozum odradzał, to niedola bliźniego, pomoc lekarska zrywała Go z łóżka i prowadziły do chorego, bo to cel życia Jego, to pole Jego działania, to obowiązek i ludzki i przez Boga wskazany.

To też zima 1901 roku nabawiła go influenzy a zapalenie płuc dokonały reszty. W sobotę 2. lutego 1901 jako wierny katolik i syn kościoła czuwającemu przynim lekarzowi powiedział:

»Idź kolego spać a do mnie poproście księdza z Panem Bogiem, czas rachunki ukończyć«.

I z przytomnością umysłu, z zimną krwią, przejęty ważnością chwili i miłością Boga złożył swą pracę i swe postępowanie przed tron Najwyższego Pana a 3. lutego 1901 o 3 rano zakończył swe życie, opuszczając ukochaną małżonkę, pięcioro małoletnich niezaopatrzonych dzieci, oraz zacnego brata podpułkownika audytora, siostry, i najdroższą Matkę.



Dzień 5. lutego 1901 był smutnym dniem nietylko dla mieszkańców Wadowic lecz i dalszej okolicy. W owym dniu bowiem odbył się pogrzeb przedwcześnie zmarłego śp. Dra Władysława Mieczysława Gedla ogólnie cenionego i poważanego lekarza, obywatela i wielce zasłużonego założyciela i dyrektora Wadowickiego „Sokoła“.

Wymownym dowodem niezwykłej sympatyi i ogólnego poważania jakie sobie zdobył śp. dr. Gedl nietylko swoimi niepospolitymi przymiotami umysłu i serca ale i swoją niezmordowaną a nader wydatną i pożyteczną dla społeczeństwa pracą obywatelską, był nadzwyczaj liczny udział w pogrzebie wszystkich głębokiem żalem przejętych. Związek towarzystw soko-

lich we Lwowie wysłał na ten pogrzeb swojego delegata. „Sokół“ Krakowski jako okręgowy był reprezentowany na pogrzebie przez liczną swoją drużynę wsród której był także naczelnik Ruciński i weteran, sybirak a gorliwy druh Sokoła Piasecki. Z „Sokoła“ Jordanowskiego przybyło trzech druhów Józef Górkiewicz, dr. Sułczewski i dyrektor Köhler. Inne gniazda sokole miały także swoich reprezentantów lub nadesłały telegraficznie kondolencye, a między innymi „Sokół“ w Pradze i dzielny druh Krizek z Pragi.* Wogóle sokolstwo wzięło manifestacyjny udział w oddaniu ostatniej posługi nader zasłużonemu dla sokolnictwa druhowi śp. dr. Gedlowi. Rada miasta Wadowic wystąpiła in corpore dla oddania czci i uznania długoletniemu radcy miejskiemu a później bardzo zasłużonemu lekarzowi miejskiemu.

Miejscowi c. k. oficerowie przybyli również na pogrzeb, dla zaznaczenia współudziału w ogólnej żałobie.

Wszyscy profesorowie gimnazyalni i ludowi, całe sądownictwo, oraz władze polityczne, skarbowe i autonomiczne, oby-

---

* **Telegramy nadeszły:** Uprimnou soustrast nad umrtim zaslozileho direktora vyslovuje — Sokol Prazky.

Racte prijmout hlubokou soustrast nad umrtim vzacneho direktor-Krizek.

Dalej: od prezesa związku dr. K. Fischera, Wydziału związku polskich towarzystw gimnastycznych „Sokół“ we Lwowie, „Sokoła“ w Podgórzu, w Myślenicach, w Skawinie, w Kalwaryi i wielu innych.

Wieńce złożyli: Nieodżałowanemu dyrektowi — towarzystwo Sokół.
Ukochanemu Reżyszerowi — kółko dramatyczne.
Reprezentacya miejska — długoletniemu radnemu.
W dowód czci — Świtalscy.
Swemu najlepszemu przyjacielowi — Józefowie Kurowscy.
Zacnemu i kochanemu koledze dr. Bukowski z żoną i dziećmi.
Wieniec bezimienny.
Dr. Korn (bez napisu.)
W dowód wdzięczności i przyjaźni — rodzina Arztów.
Ocierałeś łzy nędzy — Bóg Ci da pokój wieczny — Rząsowie.
W dowód szczególnej czci i wdzięczności — rodzina Łazarskich.
Najlepszemu przyjacielowi — rodzina Zawadzińskich z matką.
W. M. Gedlowi — grono urzędników sądowych.
Szczeremu przyjacielowi — rodzina Hommé.
Ukochanemu lekarzowi — wdzięczni Tyrałowie.
Długoletniemu członkowi — towarzystwo czytelni.
Przewodniczącemu komitetu — zarząd szpitala.
Swemu Przyjacielowi — rodzina Danielów.
Tetschlowie — Tadeuszowa Gedlowa — Bolesław Gedl — Gmina izraelicka.

Zamiast wieńców złożyli na rzecz towarzystwa: Dr. Jan Iwański 30 K, dr. Stanisław Szlachtowski 20 K, Zofia Zembata 20 K, A. Tarnawiecka 20 K, Teofil Nartowski 20 K.

watelstwo i duchowieństwo miejscowe i z okolicy, zbór izraelicki, wszystko to składało się na wspaniały chociaż smutny orszak pogrzebowy, poprzedzony dziatwą szkolną, a zamknięty miejscową strażą ogniową ochotniczą, która w całym komplecie w mundurach wystąpiła żegnając swojego towarzysza długoletniego.

Miejscowi druhowie „Sokoła“ wynieśli na swoich barkach te drogie zwłoki swojego zasłużonego dyrektora z mieszkania do kościoła i na cmentarz a oddział mundurowanych „Sokołów“ otoczył na cmentarzu grób, w którym na wieczny spoczynek złożono zwłoki jednego z najdzielniejszych sokołów. Po nabożeństwie, odezwał się chór młodzieży a nad otwartym grobem prezes Wadowickiego Sokoła Teofil Nartowski przemówił w te słowa:

Na sądy Boże dusze się spieszą
Jedne się smucą — drugie się cieszą,
Bo na przedniebiu stoi na straży
Anioł, co ludzkie uczynki waży.

Pośpieszyłeś i Ty druhu kochany, w sile wieku rozstałeś się z nami. Pośpieszyłeś na Sądy Boże lecz czysty i nieskazitelny.

Osierociłeś nas biedną drużynę Sokolą.

Bo Ty druhu Mieczysławie byłeś wodzem warowni w której nam dobrze było. Warownia niezdobyta siłą złej woli a miękka i stojąca otworem dla serc, dobrych ludzi.

W tej warowni Tyś był gwiazdą przewodnią, Tyś był jej podporą, Tyś murem ochronnym. A tą warownią to było nasze Towarzystwo gimnastyczne; to Sokół nasz! Tobie zawdzięcza on swój rozwój i swoje stanowisko.

Lat 16 dobiega od jego powstania a z tych lat 14 to ciąg twej pracy, szereg zabiegów wieńczonych pomyślnym skutkiem.

Tyś był jego duchem i jego podporą, Tyś rozpalał i porywał za sobą nie szerzeniem podchlebstw, nie schlebianiem namiętnościom ludzkim ale uczciwem otwartem postępowaniem, chwaleniem dobrego a wytykaniem złego.

Trudną i mozolną była ta praca, bo naród po upadku swej ojczyzny rozszarpany na części stracił myśl jednolitego działania i z jednej ostateczności przesuwa się w drugą. Ile myśli tyle stronnictw, lecz wszystko gubi się brakiem sił po-

trzebnych do walki, brakiem wytrwałości i karności, brakiem miłości i wyrozumiałości.

I powstały Towarzystwa sokole nie jako partye polityczne depcące prawa drugich ale oparte na szczerej, prawdziwej miłości ojczyzny, zrównania i zbratania wszystkich stanów, zespojenia wszystkich sił ku jednemu wielkiemu celowi odrodzenia naszej ojczyzny. Idea nasza to nie żadne awanturnicze postępowanie, ale praca oparta na wspólnem zgodnem działaniu. Nie tylko ćwiczenia ciała i sił fizycznych ale ćwiczenia sił intektualnych, wyrabianie siły woli,hartu ducha, wyszukiwanie i uszlachetnienie charakterów, oto cel, oto zadanie Sokoła.

I Sokół nasz wzrastał i rósł w górę i stanął silnie i niewzruszenie Twą skrzętną i mrówczą pracą. Małymi siłami materyalnymi postawiłeś gmach wspaniały, postawiłeś sobie za życia swego pomnik, który nas wszystkich przeżyje a który świadczyć będzie, że siły mierz na zamiary nie zamiar podług sił.

Wychowany i przejęty zasadami demokratycznymi byłeś wzorem charakteru czystego i nieskazitelnego. Bezinteresowny w Twem postępowaniu ceniłeś każdego, kto prawem a otwartem działaniem walczył dla dobra Narodu. Tyś uszlachetniał wszystkich i kto Cię poznał, każdy Cię kochał, szanował i poważał. Tyś nie miał nieprzyjaciół bo Twa siła woli, Twa rozwaga i jasny cel działania pokonywały wszystkich i rozbrajały.

Dowodem tego zloty sokole tak nasze jak i zagraniczne, dowodem sokół pragski szlący Ci co roku po kilka razy pozdrowienie.

Wzorowy mąż, najlepszy ojciec rodziny, byłeś głową naszego „Sokoła“, byłeś jego duszą.

Przyjaciel młodzieży idący za szlachetnymi porywami tych młodych serc, bratnich i szlachetnych dusz, przywiązałeś ją do naszego towarzystwa i doprowadziłeś do tego, że najlepszymi sokołami są ci, którzy w salach naszego towarzystwa pare lat spędzili.

Popieraniem gorącem każdego dobrego porywu, bez względu z której strony on wyszedł, rozszerzyłeś działalność naszego Towarzystwa, naszego „Sokoła“ na wszystkie objawy życia społecznego.

Tyś wykazał, że nie popisy akrobatyczne pojedynczych członków są naszem polem działania, Tyś zaprowadził w Sokole

i gry towarzyskie i teatr amatorski i muzykę i śpiew, bo te wyrabiają równość a gdzie jest równość tam jest i braterstwo.

Twa energiczna praca, Twa żelazna wytrwałość na każdym kroku jest widoczną a już to w Sokole w prost w oczy uderza.

Dla tego kochany druhu, zacny nasz dyrektorze, w tej chwili gdy duch Twój stanie przed tronem Przedwiecznego Pana możesz śmiało stanąć na Sądzie Bożym bo tam szala Twej pracy, Twych dobrych uczynków należycie ocenioną zostanie.

A my tutaj nad Twoją mogiłą przyrzekamy Ci, że dzieło przez Ciebie rozpoczęte nie zginie, że Towarzystwo nasze otoczymy staraniem i pracą naszą, że rozwiniemy go dalej i podniesiemy go wyżej.

Jednością silni i działaniem silni, karnością i równością zjednoczeni, ogrzani miłością Boga i Ojczyzny i kochający bliźnich, nie poskąpimy ni pracy ni ofiary by raz rozpoczęte dzieło wzrastało a obejmując coraz to szersze warstwy ludności doprowadzimy w końcu do upragnionego celu, odrodzenia naszej Ojczyzny i zobaczenia jej wolną i niepodległą.

A teraz żegnaj nam druhu kochany śp. Mieczysławie. Niechaj ta ziemia którą tak kochałeś, dla której wszystko poświęcałeś będzie Ci lekką.

Wieczne odpoczywanie racz Ci dać Panie a światłość wiekuista niechaj Ci świeci teraz zawsze i na wieki wieków Amen.



Pierwszy raz od istnienia Towarzystwa zwołane na dzień 7. kwietnia 1900 Walne zgromadzenie z powodu braku statutem wymaganej ilości członków do skutku nie przyszło i dlatego to w dniu 19 kwietnia 1900 przy współudziale 31 członków odbyło się Walne zgromadzenie, ważne do powzięcia uchwał bez względu na ilość obecnych. Zagaił go d. Józef Kurowski krótką a jędrną przemową co do zakresu działania Towarzystwa i poświęcił słowa pamięci zmarłym druhom, Wicentemu hr. Bobrowskiemu, Bronisławowi Mardule i Włodzimierzowi Pawlickiemu, których zgromadzeni stojąc wysłuchali.

Protokół ostatniego Walnego zgromadzenia tudzież drukowane sprawozdanie z czynności Wydziału za rok 1899, doręczone wszystkim członkom, przyjęto bez zmiany do zatwierdzającej wiadomości, a na wniosek komisyi rewizyjnej udzielono ustępującemu Wydziałowi absolutoryum z przedłożonych rachunków.

Dłuższą dyskusyę wywołał projekt nowego statutu Towarzystwa, opartego przeważnie na projekcie wzorowego statutu, ułożony przez druha ś. p. Dr. Władysł. Miecz. Gedla, przez Wydział na kilku posiedzeniach przedyskutowany, a który Walne zgromadzenie z poprawką d. Stanisława Krywulta co do członków założycieli uchwaliło i upoważniło nowo wybrany Wydział do poczynienia kroków celem uzyskania zatwierdzenia.

Nowy statut głównie różni się tem od dawnego, że Towarzystwo nasze przestaje być filią Towarzystwa Lwowskiego, że do dawnego tytułu dodano „Polskie“ Towarzystwo gim. Sokół, że nie ma członków protektorów ale jedynie założyciele, którymi są ci, którzy złożyli jednorazową wkładkę przynajmniej 500 Koron, lub w inny sposób przyczynili się do ugruntowania bytu Towarzystwa oraz dotychczasowi członkowie protektorowie. Celem zabezpieczenia jednolitej działalności ze strony zarządu, uchwalono, że mandat Prezesa jego zastępcy i Wydziałowych trwa trzy lata, i wprowadzono postępowanie przejściowe przez

losowanie. Zmiana ta wyjść może jedynie na korzyść Towarzystwa bo chwilowe prądy i dążenia nie zwrócą Towarzystwa na niewłaściwe tory.

Z wyborów wyszedł i po raz ósmy godnością prezesa zaszczyconym został d. Józef Kurowski a jego zastępcą d. Teofil Nartowski. Do Wydziału wybrano d. d. dr. Wład. Miecz. Gedla, Kazimierza Hommégo, Adama Kozłowskiego, Stanisława Krywulta, Karola Osiowskiego, Teofila Solskiego, Jana Stopczyńskiego i Jana Waligórskiego, ich zastępcami d. d. Władysława Pachowicza i Edmunda Storcha; do komisyi rewizyjnej d. d. Michała Gołąmba i Karola Sołtysa, delegatem do związku d. dra Wład. Mieczysława Gedla a jego zastępcą Teofila Nartowskiego.

W dniu 26. kwietnia 1900 nowo wybrany Wydział odbył pierwsze posiedzenie i ukonstytuował się wybierając dyrektorem dra Wład. Mieczysława Gedla, jego zastępcą d. St. Krywulta, sekretarzem d. Jana Waligórskiego, jego zastępcą d. T. Solskiego, skarbnikiem d. Jana Stopczyńskiego, jego zastępcą d. A. Kozłowskiego. Chorążym zamianowano d. T. Kołomłockiego, jego zastępcą d. Pachowicza. Delegatem do okręgu wybrano d. Teofila Nartowskiego, jego zastępcą d. dra Wład. Gedla.

Uchwalony na Walnem zgromadzeniu br. nowy statut, został reskryptem ck. Namiestnictwa z 18. czewca 1900 l. 53771 do wiadomości przyjęty a gdy dotychczasowy prezes Towarzystwa d. Józef Kurowski został przeniesiony na posadę ck. profesora do Krakowa, przeto postanowił Wydział dopiero po przeniesieniu się dotychczasowego prezesa zwołać Walne zgromadzenie i dokonać wyborów na podstawie zmienionego statutu.

W dniu 4. października 1900 dokonano wyborów i wybrano prezesem d. Teofila Nartowskiego, zastępcą prezesa d. Rudolfa Pelza: wydziałowymi; dd. Wojciecha Cachla, dra. Wład. Mieczysława Gedla, Michała Gołąmba, Kazimierza Hommégo, Adama Kozłowskiego, Karola Osiowskiego, Teofila Solskiego, Jana Stopczyńskiego i Jana Waligórskiego.

Z innych Kandydatów otrzymali największą ilość głosów dd. dr. Józef Grzybczyk i Władysław Chodorowski.

Do komisyi rewizyjnej wybrano dd. Stan. Krywulta, Michała Malinę i Karola Sołtysa, a do Sądu honorowego dd. dra Augusta Bukowskiego, dra Józefa Grzybczyka, Ignacego Horóbskiego, Kazimierza Krasuskiego, Edwarda Szaynowskiego i Jacka Tyrałę a ich zastępcami Władysława Chodorowskiego, dra Jana Iwańskiego i Adolfa Raczyńskiego.

Nowo wybrany Wydział ukonstytuował się dnia 6. października 1900 wybierając drugim zastępcą prezesa d. Michała Gołąmba i z uwagi, że tylko zmiana Wydziału co do jednego członka nastąpiła, pozostawiono dotychczasowy rozdział czynności pomiędzy członkami Wydziału.

Natomiast w myśl postanowienia nowego statutu wybrano gospodarzem d. Karola Osiowskiego a czynności bibliotekarza przydzielono d. dr. Wład. Mieczysławowi Gedlowi.

Obecnie ustępuje jedna trzecia członków Wydziału t. j. 3 członków wylosowanych na posiedzeniu Wydziału dnia 13. marca 1901 a to dd. Woj. Cachel, dr. Józef Grzybczyk, który do Wydziału w miejsce śp. dra W. M. Gedla powołanym został i Karol Osiowski a w miejsce tychże Walne zgromadzenie dokona wyboru. Wydziałowi ustępujący mogą być ponownie wybrani.

Wykończenie budynku Towarzystwa z powodu braku środków materyalnych ograniczył Wydział jedynie do pomalowania glinką sali gimnastycznej, tudzież obu szatni, sali szermierki i chóru kosztem stosunkowo małym i przeważnie korzystając z dobroczynności urządzających zabawy w gmachu Sokoła. Do pomalowania sali gimnastycznej przyczyniła się w połowie kosztów tutejsza ochotnicza straż pożarna, za co jej Wydział składa podziękowanie. Ponadto postawiony nowy piec kaflowy w Izbie Wydziału.

Z tego powodu wartość Sokolni pozostała niezmienioną. Natomiast Towarzystwo zapłaciło część należytości za pobrane materyały do budowy, w kwocie 1022 koron, tak że z końcem 1900 roku pozostaje do zapłacenia jedynie 815 koron 10 groszy.

Jak po inne lata tak i w roku 1900 nadzwyczajny dochód Towarzystwa stanowiły dobrowolne miesięczne stałe datki członków Towarzystwa wyłącznie na cel budowy przeznaczone i z tego tytułu złożyli dd.

Władysław Chęciński . .	3 K.	20	gr.
Dr. Izydor Daniel . . .	9 „	60	„
Dr. Wł. Miecz. Gedl . .	48 „	—	„
Józef Hański	7 „	20	„
Kazimierz Hommé . . .	9 „	60	„
Ksawery Hommé	5 „	60	„
Władysław Hommé . . .	9 „	60	„
Dr. Jan Iwański	24 „	—	„
Jan Jędrzejczyk	4 „	80	„
Tadeusz Kołomłocki . . .	9 „	60	„
Adam Kozłowski	24 „	—	„
Kazimierz Krasuski . . .	9 „	60	„
Józef Kurowski	16 „	—	„
Julian Matusiński . . .	4 „	80	„
Tadeusz Mazaraki . . .	24 „	—	„
Teofil Nartowski	24 „	—	„
Karol Osiowski	9 „	60	„
Rudolf Pelz	6 „	—	„
Karol Prezentkiewicz . .	4 „	80	„
Władysław Rynkal . . .	5 „	20	„
Teofil Solski	14 „	40	„
Dr. Tadeusz Starzewski .	24 „	—	„
Edmund Storch	9 „	60	„
Jacek Tyrała	12 „	—	„
Jan Waligórski	24 „	—	„

Razem tedy z tego źródła uzyskano 343 koron 20 gr. mniej jak w roku ubiegłym, ale mimo to ta lista świadczy, że te kwoty są dochodem stałym, dobrowolnem opodatkowaniem na rzecz sokolni, chlubą Towarzystwa i rękojmią, że dobro Towarzystwa i jego materyalne poparcie znajdzie pośród członków stałą i życzliwą pomoc.

Czołem szlachetnym ofiarodawcom!

I.

Ruch w ćwiczeniach gimnastycznych.

Kierownikiem ćwiczeń tak członków jak uczniów własnych i szkół publicznych był Kazimierz Usiekniewicz. Zarząd zakładu spoczywał w ręku dyrektora Towarzystwa śp. dra M. Gedla.

1. Członkowie ćwiczyli się trzy razy w tygodniu a to w poniedziałki, środy i piątki od godz. 7 — 8 wieczór.

2. Uczniowie Towarzystwa w r. 1900:

a) Młodsi w przeciętnej liczbie 16, trzy razy tygodniowo, w poniedziałki, środy i piątki od godziny 3 — 4 popołudniu.

b) starsi w liczbie 13. trzy razy tygodniowo we wtorki, czwartki i piątki od godziny 6 — 7 popołudniu.

c) dziewczęta w liczbie 17. również trzy razy tygodniowo wtorki, czwartki i soboty od godziny 3 — 4 popołudniu.

3. Uczniowie gimnazyalni i szkoły ludowej w r. 1899/1900

a) Uczniowie gimnazyalni w liczbie 328 ćwiczyli się w 5. oddziałach, a 25 zastępach 6 godzin tygodniowo.

b) uczniowie szkoły ludowej męskiej w liczbie 284 w 3 oddziałach a 20 zastępach 6 godzin tygodniowo.

W ten sposób ćwiczyło się tygodniowo:

członków Towarzystwa . . .	9	w godz.	3
uczniów Towarzystwa . . .	46	„	9
uczniów gimnazyalnych . . .	328	„	6
uczniów szkoły ludowej . . .	284	„	6
Razem . . .	667	w godz.	24

do lipca 1900 a od września 1900 w 30 godzinach.

Na skutek inicyatywy śp. dra W. M. Gedla zawiązanem zostało grono nauczycielskie składające się z 6. druhów, ćwiczących członków Towarzystwa. To grono nauczycielskie ćwiczyło trzy razy tygodniowo a to poniedziałki, środy i piątki od g. 8—9 wieczór, a dowolnymi ćwiczeniami kierował tutaj d. Michał Rząsa, którego chęć, pracę w Towarzystwie z zupełnem uznaniem podnosimy i życzymy Mu aby przyszedł jak najprędzej do zdrowia i dalszy udział w tych ćwiczeniach brał i nimi kierował, wyręczając i pomagając naczelnikowi Usiekniewiczowi.

Grono to nauczycielskie już zaraz okazało swą działalność, gdyż urządziło popis uczniów szkoły ludowej męzkiej w dniu 27. czerwca 1900 a produkcye te wypadły ku ogólnemu zadowoleniu, tak, że ulegając żądaniu przewielebnego ks. J. Karbowskiego ck. inspektora szkół ludowych powtórzono te ćwiczenia w dniu 2. lipca 1900 r. w obec licznie zgromadzonych nauczycieli szkół na konferencyę okręgową przybyłych.

Jak z jednej strony podnieść należy wzrost ilości młodzieży szkolnej, pobierającej naukę gimnastyki w sokole, tak z drugiej strony przykro zaznaczyć, że w ruchu ćwiczących członków przeciętna liczba uczęszczających na gimnastykę jest wyższą o jednego jak w roku poprzednim. Łatwo jest zrozumiałem, że nie wszyscy brać mogą udział w ćwiczeniach, i w ten sposób okazać, że dążą do osiągnięcia ideałów, jakie sobie Sokolstwo wytknęło, a które w pierwszym rzędzie tylko przez zbiorowe ćwiczenia gimnastyczne osiągnąć można — ale zarazem nie da się zaprzeczyć, że pozostaje jeszcze wśród członków wielu, bardzo wielu, którzy fizycznie uzdolnieni powinni zapełnić salę gimnastyczną, dając tem samem dowód, że rozumieją zadanie Sokolstwa, które nie w inny sposób jak tylko przez udział w zbiorowych ćwiczeniach gimnastycznych osiągnąć można.

Tu na nic się nie przydadzą piękne słowa i jeszcze piękniejsze frazesy — tu potrzeba zainteresowania się i czynnego udziału, bez których sprawy odrodzenia fizycznego i duchowego naszego społeczeństwa, ani na krok naprzód nie posuniemy. Cieszyć się należy, ze skutecznej pracy nad wychowaniem fizycznem naszej młodzieży, uczęszczającej na gimnastykę do naszego zakładu, ale nie zapominajmy o tem, że pierwszym obowiązkiem naszym, jest pracować nad sobą samymi, przezwyciężyć ospałość ducha i gnuśność ciała a zyskać zdrowie moralne i fizyczne, bez którego niema czynów obywatelskich tak dzisiaj ogólnie potrzebnych. Życzymy Wydziałowi, aby zdając sprawozdanie w swoim czasie o ruchu w ćwiczeniach gimnastycznych, oraz ruchu naszych członków mógł podnieść wzrost na lepsze, a tem samem wlać otuchę w serca zwątpiałe i wywołać okrzyk: „Nie zginęła“!

Na inwentarz gimnastyczny wyłożono kwotę 29 K. 38 gr.

Biblioteka gimnastyczna powiększyła się o trzy egzemplarze pism peryodycznych.

Szermierki i w tym roku nie uprawiano, przybory pozostałe te same a na inwentarz nie uczyniono żadnego nakładu.

II.

Wkładki miesięczne wraz z wstępnem członków przyniosły w 1900 r. 2388 K. 60 gr. (101 K. mniej niż w roku 1899.)

W ciągu roku przybyło 26 członków, wystąpiło 37, wykreślono z powodu zalegania z wkładkami 2, umarło 3 członków, tak że z dniem 31 grudnia 1900 zostało członków 164.

Członkowie honorowi:

1. Dr. Jan Iwański, adwokat.

Członkowie założyciele:

1. Hr. Bobrowski Wincenty
2. Dunin Stanisław, właściciel dóbr.
3. Górkiewicz Czesław, właściciel dóbr.
4. Naimski Michał, pełnomocnik hr. Aug. Potockiego.
5. Popowski Józef, poseł do Rady Państwa.
6. Seeling Ludwik, dyr. dóbr arcyks. Rajnera.

Członkowie zwyczajni:

1. Arzt Seweryn, c. k. dyr. gim.
2. Alberti Jan, stolarz.
3. Banaś Władysław, dyetaryusz.
4. Będkowski Stanisław, kond. dróg pow.
5. Borejko Józef, c. k. prof. gimn.
6. Brzozowski Franciszek Ksawery, c. k. podprokurator.
7. Bujak Jan, c. k. oficyał kancel. sąd.
8. Brzuszkiewicz Tadeusz, cukiernik.
9. Dr. Bukowski August.
10. Cachel Wojciech, c. k. prof. gimn.
11. Chodorowski Władysław, c. k. radca sąd.
12. Chodorowski Eustachy, c. k. exp. poczt.
13. Chorąży Władysław, st. inżynier kolejowy.
14. Cukrowicz Tadeusz, c. k. radca sąd.
15. Dr. Daniel Izydor, adwokat kraj.
16. Dbałowski Franciszek, dyr. szkoły lud. żeńskiej.
17. Doroziński Jan, c. k. prof. gimn.
18. Drapella Teodor, leśniczy st. w Rzykach.
19. Drapellówna Teodora.

20. Dziedzic Ludwik, budowniczy.
21. Engelberg Jakób, c. k. inżynier.
22. Fic Piotr, c. k. prof. gimn.
23. Fronc Władysław, elew. inżynier.
24. Gedlowa Marya.
25. Dr. Gedl W. Mieczysław.
26. Geppert Zdzisław, c. k. starosta.
27. Gładysz Franciszek, masarz.
28. Goldberg Maurycy, fryzyer.
29. Gołąmb Michał, dyrektor pow. Kasy Oszczędn.
30. Grabowski Franciszek, sekr. Tow. roln.
31. Dr. Grzybczyk Józef, c. k. radca sąd.
32. Grzywiński Marceli, adm. dóbr.
33. Guńkiewicz Leon, c. k. prof. gimn.
34. Gutkowski Tadeusz, c. k. radca sąd.
35. Guzdek Jan, c. k. prof. gimn.
36. Hałatek Julian, c. k. komisarz Skarbu.
37. Hański Józef, c. k. sekr. sąd.
38. Hanusiak Władysław, c. k. aus. sąd.
39. Hatłas Józef, ślusarz.
40. Heradin Antoni, burmistrz m. Andrychowa.
41. Hernich Antoni, cukiernik.
42. Hommé Kazimierz, mag. farm.
43. Dr. Hommé Maryan, adwokat kraj.
44. Hommé Władysław, mag. farm.
45. Homalacz Juliusz, c. k. radca sąd.
46. Horóbski Ignacy, c. k. sekr. sąd.
47. Hosz Karol. właść. dóbr.
48. Jabłońska Stefania, naucz. szkoły lud.
49. Dr. Jarocki Piotr, c. k. as. sanit.
50. Jaworski Sebastyan, kasyer pow. Kasy Oszczęd.
51. Jaworski Józef, c. k. podprokurator.
52. Jeżek Stanisław, ogrodnik.
53. Jura Andrzej, c. k. ausk. sąd.
54. Kalinowski Konstanty, c. k. geometra.
55. Karpiński Izydor, naucz. szkół lud.
56. Kaznowski Kazimierz, adj. pow. Kas. Oszczędn.
57. Kluk Teofil, kupiec.
58. Klębkowski Kazimierz, c. k. star. insp. gorzeln.

59. Klębkowski Zygmunt, kand. adw.
60. Köhler Maksymilian, c. k. dyr. biór pomocn.
61. Kołomłocki Tadeusz, c. k. prof. gimn.
62. Dr. Korn Józef, adwokat kraj.
63. Kornowa Stefania.
64. Kozłowski Adam, budowniczy.
65. Krasuski Kazimierz, naucz. szkół. lud.
66. Dr. Krobicki Henryk, właść. dóbr.
67. Kubiczek Józef, prawnik.
68. Krywult Stanisław, c. k. radca sąd.
69. Kunachowicz Stanisław, dzierżawca dóbr.
70. Kurowski Andrzej, c. k. ausk. sąd.
71. Kurowska Jadwiga.
72. Kuzia Franciszek, kasyer miejski.
73. Kwiatkowski Karol, właść. dóbr.
74. Latosiński Józef, kierownik szkoły lud.
75. Lisko Józef, cukiernik.
76. Lopatiner Tytus, c. k. sekr. sąd.
77. Łaszcz Józef, naucz. szkół. lud.
78. Łuszczkiewicz Marek, właść. dóbr.
79. Machowicz Kazimierz, c. k. not. w Zatorze.
80. Malina Michał, c. k. sekretarz pow.
81. Dr. Marek Andrzej, właść. realności.
82. Matusiński Julian, krawiec.
83. Maternowski Marceli, c. k. prof. gimn.
84. Mazaraki Tadeusz, aptekarz.
85. Mądziel Jan, c. k. st. kom. pow.
86. Michalik Paweł, kanc. Rady pow.
87. Dr. Mikiewicz Bolesław, adwokat kraj.
88. Müller Józef, piekarz.
89. Nartowski Teofil, c. k. notaryusz.
90. Niklewicz Czesław, c. k. kom. Skarbu.
91. Nieć Władysław, c. k. prakt. konc. Skarbu.
92. Dr. Opydo Franciszek, burmistrz m.
93. Osiowski Karol, introligator.
94. Pachowicz Władysław, kolejomistrz.
95. Paluch Michał, c. k. radca sąd.
96. Panczakiewicz Andrzej, adj. pow. Kasy Oszczęd.
97. Paruch Jan, c. k. ausk. sąd.
98. Pelz Rudolf, c. k. radca sąd.

99. Piasecki Jan, c. k. starszy kom. pow.
100. Piestrak Mieczysław, c. k. adj. podatk.
101. Podwin Franciszek, c. k. oficyał kanc. sąd.
102. Prezentkiewicz Karol, adj. pow. Kasy Oszczędn.
103. Pyszyński Antoni, mag. farm.
104. Pukło Józef, restaurator.
105. Raczyński Adolf, c. k. radca sąd.
106. Reich Herman, przemysłowiec.
107. Ripper Władysław, inżynier pow.
108. Romański Kazimierz, naucz. szkoły lud.
109. Rychlik Jan Kanty, dyet.
110. Rynkal Władysław, c. k. adj. podatk.
111. Rząsa Michał, c. k. adj. sąd.
112. Schmidlówna Adela, naucz. żeń. szkoły lud.
113. Schmidlówna Anna, naucz. żeń. szkoły lud.
114. Schürrer Józef, c. k. radca Skarbu.
115. Serog Zygmunt, kamieniarz.
116. Słapa Roman, prawnik.
117. Sławiński Przecław, wł. dóbr i marsz. Rady pow. wadow.
118. Sobiński Stanisław, c. k. prof. gimn.
119. Sobolewski Felicyat inżynier kolei państ.
120. Solski Teofil, c. k. asystent pocz.
121. Sołtys Karol, likwid. pow. Kasy Oszczędn.
122. Sowiński Roman, c. k. st. kontrolor podatk.
123. Dr. Starzewski Tadeusz, c. k. notaryusz.
124. Stokłosa Stanisław, c. k. ausk. sąd.
125. Stopczyński Jan, sekretarz Rady pow.
126. Storch Edmund, c. k. oficyał poczt.
127. Styliński Władysław, geometra.
128. Sułkowski Józef, c. k. prokurator.
129. Switalski Erazm, c. k. zarządca poczty.
130. Szaynowski Edward, c. k. koncep. Nam.
131. Szczepański Antoni, agent. Tow. wzaj. ubezp. w Krak.
132. Dr. Szlachtowski Stanisław, c. k. st. radca Skarb.
133. Dr. Tenczyn Jan, c. k. ausk. sąd.
134. Thom Jan, kupiec.
135. Trojan Antoni, c. k. kom. Skarbu.
136. Tylec Apolinary, insp. polic.
137. Tyrała Jacek, c. k. prof. gimn.

138. Usiekniewicz Kazimierz, nacz. „Sokoła“.
139. Waligórski Jan, c. k st. poborca podatk.
140. Wąchała Jakób, c. k. st. kom. Skarbu.
141. Wądolny Franciszek, prawnik.
142. Welecki Michał, c. k. st. kom. Skarbu.
143. Witowska Marya.
144. Wlasak Adam, c. k rewident rach.
145. Wójcik Stan. Adam, naucz. szkoły lud.
146. Woźniakiewicz Władysław, buchalter.
147. Wszeteczka Ferdynand, c. k. radca budow.
148. Wysogląd Teofil, restaurator.
149. Dr. Zawadziński Stanisław, c. k. st. lek. pow.
150. Zembata Zofia, c. k. manipulantka poczt.
151. Zennermann Stanisław, c. k. st. kom. Skarbu.
152. Żaroffe Kornel, em. c. k. st. poborca podatk.
153. Dr. Żędzianowski Stanisław.

Członkowie wspierający:

1. Dr. Łazarski Stanisław, adwokat.
2. Dr. Młodzik Karol, adwokat kraj.
3. Myjkowski Walenty, c. k. prof. gimn.
4. Dr. Tarchalski Józef.

W ciągu roku wystąpili:

a) z członków założycieli:

Dr. Malec Jan, adwokat.

b) z członków czynnych:

1. Adamowicz Stanisław, sł. praw. *
2. Banaś Antoni, c. k. adj. sąd. *
3. Błonarowicz Hieronim, c. k. radca sąd. *
4. Chęciński Władysław c. k. adj. sąd. *
5. Daczyński Maryan, mag. farm.
6. Figler Tomasz, malarz dek.
7. Gałuszka Wilhelm, inżynier.

* Z powodu wyjazdu.

7. Hojny Józef, kand. adwok. *
8. Hommé Ksawery, em. radca sąd. †
9. Iwański Alfred, sł. politechniki. *
10. Jędrzejczyk Jan, szewc.
11. Kołodziejczyk Stanisław, sł. praw. *
12. Kubiczek Roman, c. k. adj. sąd. *
13. Kurowski Józef, c. k. prof. gimn. *
14. Kwapniewski Arnold, rządca dóbr. *
15. Dr. Lizak Władysław, c. k. adj. sąd. *
16. Dr. Midowicz Adam, c. k. adj. sąd. *
17. Mikiewicz Janusz, kan. not. *
18. Misky Ludwik, c. k. st. radca sąd. *
19. Schätzel Mieczysław, c. k. radca sąd. *
20. Stankiewicz Józef, dyet.
21. Dr. Styś Franciszek, kand. adw. *
22. Szczepański Józef, c. k. prof. gimn. *
23. Van Roy Alfred, kond. dróg kraj. †
24. Weinar Władysław, c. k. oficyał rachunk. *
25. Welles Alfred, c. k. radca skarbu. *

c) z członków wspierających:

1. Bukowska Marya.
2. Dworak Józef. †
3. Dworakowa Józefa.
4. Frąckiewicz Michał, c. k. prof. szkoły przemysł. *
5. Gajda Antoni, em. naucz. szk. lud.
6. Ks. Janiczak Stanisław, kat. szk. lud.
7. Kotowiczówna Janina, naucz. szk. lud.
8. Krasuska Helena.
9. Krzysztoforski Edmund, kuśnierz.
10. Kurowska Aleksandra. *
11. Ripperowa Emilja.
12. Zacharyasiewicz Aleksander, sekr. magistratu.

Zapisali się w ciągu roku i ubyli:

1. Kielawa Karol, mag. farm. *
2. Kwieciński Roman, as. farm. *
3. Puchalski Karol, kand. not. *
4. Schreyer Kamil, mag. farm. *

Przedkładając spis członków poczuwamy się do miłego obowiązku zaznaczyć tutaj, że jeden z naszych członków d. Dr. Franciszek Opydo został obrany posłem do Rady Państwa z kuryi gmin wiejskich okręgu Wadowice-Myślenice, wyrażamy naszą radość, a zarazem składamy Mu życzenia, jak najpomyślniejszych wyników Jego pracy.

W szeregach naszych i w tym roku zrobiła wyłom śmierć wyrywając z pośród nich druhów: śp. Ksawerego Hommé, Józefa Dworaka i Alfreda Van Roya. Towarzystwo wzięło udział przez delegacye w oddaniu ostatniej przysługi tymże zmarłym.

Cześć pamięci tych zacnych druhów, niechaj ziemia będzie im lekką!

III.

Oddziały i komisye Towarzystwa.

Jak w roku poprzednim tak i w tym roku z powodu łagodnej zimy miłośnicy toru łyżwowego nie mogli w sezonie 1899/0 należycie wykorzystać tej miłej rozrywki, jakkolwiek Towarzystwo nie szczędziło zabiegów, aby z każdego mrozu należycie skorzystać. Przewodniczącym komitetu ślizgawkowego wybranym został d. Józef Kurowski jego zastępcą śp. dr. W. M. Gedl a gospodarzem d. Władysław Hommé. Przychód z ślizgawki wynosił 213 koron 80 groszy z których przypada na karty sezonowe 135 koron, z biletów jednorazowych 26 koron 80 groszy, od uczniów gimnazyalnych 49 koron od uczennic 3 korony.

Dzięki bezinteresowności p. Franciszka Cierpiałka w bezpłatnem odstąpieniu stawu, za co na tem miejscu składa mu Wydział podziękowanie, koszta utrzymania toru łyżwowego wynosiły 118 koron 4 groszy, tak, że czysty dochód przelany do kasy „Sokoła“ wynosił 95 koron 76 groszy.

Uczniów gimnazyalnych ślizgało się 94 a z tych 55 bezpłatnie; przy rodzicach ślizgało się 8 uczniów gimnazyalnych a 7 ze szkół ludowych. Osób dorosłych ślizgało się 48, z tych nie należących do „Sokoła“ za biletem familijnym 4, za biletem pojedynczym 8.

Komitet ślizgawkowy ze względu na podrożenie ceny robocizny uchwalił wydawanie kart sezonowych jedynie dla członków Towarzystwa po cenie za bilet familijny 8 koron, za bilet pojedynczy 3 korony, zaś dla osób nie należących do „Sokoła“ były do nabycia jedynie bilety jednorazowe.

Komisya ubiorowa złożona z dd. Władysława Hommégo dr. W. M. Gedla i Teofila Nartowskiego ograniczyła działalność swoją przeważnie na ściąganie zaległości z lat poprzednich i dostarczanie członkom pojedynczych potrzeb sokolich, a w szczególności 7 członków i 13 uczniów otrzymało strój ćwiczebny, a 10 członków płaszcze nowego kroju. Jeden płaszcz dostarczono Sokołowi w Kalwaryi.

Z powodów od komisyi niezależnych musiano odpisać z należytości u członków za dostarczane potrzeby ubiorów kwotę 46 koron 50 groszy.

Ogólny przychód komisyi wynosił 593 K. 60 gr. a rozchód 527 K. 11 gr., tak że pozostała gotówka 66 K. 49 gr., którą zapłacono zaliczkę Towarzystwa swojego czasu komisyi ubiorowej daną w kwocie 60 K. 66 gr. w sprawozdaniu zeszłorocznem wykazaną, a resztę przychodu przelano jako czysty dochód tejże komisyi i to w księgach kasowych z r. 1901 przeprowadzono.

Majątek komisyi ubiorowej wynosi z końcem roku 1900 w zaległych ratach u członków 243 K. 40 gr. w inwentarzu 413 K. 22 gr. czyli łącznie 656 K. 62 gr., które obciąża jedynie pretensya członków ćwiczących do woreczków na ubrania w kwocie 12 K. tak, że licząc gotówkę z dniem 31. grud. 1900 roku w kasie komisyi się znajdującą, wynosi majątek komisyi ubiorowej kwotę 668 K. 45 gr.

Wydział przeto poczuwa się w miłym obowiązku podziękowania członkom komisyi za ich korzystną działalność a w szczególności d. Władysławowi Hommému skarbnikowi tejże komisyi.

Strój uroczysty wraz z płaszczem posiadało 10 druhów, a bez płaszcza 26 — jeden zaś z członków tylko płaszcz.

Smutnie przedstawia się oddział chóru, i tenże nie wykazuje żadnego korzystnego rozwoju, a główną tego przyczyną,

jest brak członków, jak niemniej odpowiedniego dyregenta. W prawdzie kilkakrotnie dokładano starań, aby oddział ten rozbudzić, atoli mimo kilku wystąpień na wieczornicach zupełnie dorywczych nie wziął tenże udziału żadnego w uroczystości publicznej.

Inwentarz chóru nie powiększył się też i w tym roku.

Natomiast oddział kolarzy wykazuje rozwój. Przewodniczącym tegoż wybrany d. Storch zastępcą d. T. Kołomłocki a z końcem roku należeli do tegoż druhowie: E. Chodorowski, Dr. W. M. Gedl, J. Hałatek, K. Hommé, W. Hommé, (zawiadowca) T. Kołomłocki, K. Prezentkiewicz, T. Solski, E. Storch, W. Woźniakiewicz a chwilowo A. Iwański, C. Niklewicz, J. Stankiewicz i St. Zennerman.

Komisya egzaminacyjna wybraną została i do niej należeli; dd. W. Hommé i E. Storch.

Wycieczek w ogóle odbyto 90, a z tych 25 całodziennych, 28 popołudniowych, a wieczornych 37, z tych pierwsza w dniu 6. kwietnia, ostatnia 24 listopada. Liczba przez niektórych członków wyjechanych kilometrów dochodzi do poważnej sumy 3329 kilometrów.

Z nauki jazdy na kole korzystało 3 druhów. Nauka odbywała się w sali gimnastycznej i na placu przed Sokołem.

Przychody tego oddziału wynosiły 59 K. rozchody 43 K. z których 40 K. obrócono na spłatę należytości za koło w poprzednich latach nabyte. Pozostały dochód w kwocie 16 K. przelano do kasy Sokoła, częścią w r. 1900 częścią w r. 1901. Przy tej sposobności Wydział Sokoła składa podziękowanie d. E. Storchowi za niestrudzoną Jego pracę w tym oddziale, a zarazem żywi nadzieję, że w roku przyszłym i Panie wyćwiczone w jeździe na kole przystąpią w charakterze członków oddziału kolarzy; a tem samem do Towarzystwa.

Kółko dramatyczne Sokoła obchodziło w bieżącym roku dziesięciolecie swego istnienia, pierwsze bowiem przedstawienie danem było w gmachu Sokoła w dniu 29. maja 1890. To też cała działalność tego kółka w pierwszej połowie r. 1900 skierowaną, była na przygotowanie uroczystości tegoż dziesięciolecia

którą to uroczystość postanowiono obchodzić w dniu 9. czerwca 1900 r. z następującym programem:

I.

1. Obraz z żywych osób (układu d. K. Hommégo.)

2. Przemówienie okolicznościowe (wygłoszone przez d. Teofila Nartowskiego.)

3. Trzy domina, żart sceniczny J. A. hr. Fredry:

OSOBY

Hortensya, Helena młode wdowy — Albert, Karol

Rzecz dzieje się w mieście na balu u Hortensyi.

4. Deklamacya.

5. Szachiści. dyalog K. Junoszy.

OSOBY

Jan — Michał

II.

W górnych salach zebranie towarzyskie i wspólna uczta.

III.

Zabawa z tańcami w sali gimnastycznej.

Na tę uroczystość zaproszono wszystkie P. T. amatorki i wszystkich P. T. amatorów biorących udział w pracach kółka a w szczegolności:

P. T. Panie:

Zofię Badeńczyk
Maryę Cachel
Maryę Chęcińską
Kazimierę Danek zam. Kurowską
Marcelową Doboszyńską
Izabelę Dobrodzicką
Maryę Drapelankę
Ignacową Horzowską
Barbarę Hryniewiecką
Helenę Hubrichównę
Stefanię Jabłońską
Aleksandrę Kurowską
Zofię Kwiecińską
Maryę Laskowską
Edwardę Macudzińską
Janową Mądziel
Helenę Poraj Malina
Maryę Nowicką
Stefanię Podwin
Stefanię Prezentkiewiczównę zam. Kolbusz
Matyldę Romańską
Maryę Sawicką
Annę Schmidlównę
Helenę Schmidlównę zam. Krasuskę
Helenę Schwarzównę
Wandę Schwarzównę
Stefanię Seuchterównę zam. Biegańską
Bronisławę Seuchterównę zam. Kłębkowską

Edwardę Seuchterównę
Jadwigę Simodównę
Zofię Simodównę
Jadwigę Świtalską zam. Lizak
Maryę Świtalską
Helenę Tałasiewiczównę
Michalinę Tyrałową
Alfredową Wellesową
Helenę Wszeteczkównę zam. Za-
Olgę Zacharyasiewiczównę [górską
Michalinę Żaroffównę zam Nikli-
Zofię Żaroffównę [borc
Jadwigę Zawadzińską
Michalinę Zawadzińką
Stanisławę Zawiszankę
Michalinę Ziembicką
Sewerynę Ziembicką

tudzież amatorów P. T. Panów:

Stanisława Adamowicza
Dr. Juliusza Aleksandrowicza
Antoniego Banasia
Dr. Augusta Bukowskiego
Wojciecha Cachla
Stanisława Dihma
Stanisława Frączkiewicza
Władysł. Gałka
Dr. W. M. Gedla
Gustawa Gleixnera
Józefa Hojnego
Kazimierza Hommé
Dr. Maryana Hommé
Ignacego Hoszowskiego
Jana Hryniewieckiego
Wincentego Jabłońskiego
Kazimierza Jonasa
N. Juszczakiewicza
Romualda Kamińskiego
Izydora Karpińskiego
Kazimierza Kłębowskiego
Franciszka Kijowskiego
Adama Kozłowskiego
Kazimierza Krasuskiego
Józefa Kromirskiego
Stanisława Krókowskiego
Rajmunda Korytowskiego
Józefa Kubiczka
Romana Kubiczka
Andrzeja Kurowskiego
Józefa Kurowskiego
Franciszka Kuzię
Wincentego Księzkiego
Maryana Kwiecińskiego
Dr. Władysława Lizaka
Józefa Łaszcza
Józefa Leśniaka
Michała Małeckiego
Franciszka Mandelę
Witołda Matogę
Kazimierza Mentlewicza
Janusza Mikiewicza
Władysława Mossora
Teofila Nartowskiego
N. Nycza
Ludwika Osuchowskiego
Rudolfa Paschmę
Michała Pawlickiego
Wacława Peszkowskiego
Mieczysława Piestraka
Franciszka Podwina
Dr. Bronisława Potockiego
Karola Prezentkiewicza
Romualda Radwańskiego
Wilhelma Reichmana
Kazimierza Romańskiego
Jana Rychlika
Alfreda Van Roya

Teofila Solskiego
Dr. Tadeusza Starzewskiego
Alfreda Stepka
Michała Stopkę
Edmunda Storcha
J. Tałasiewicza
Teofila Tomickiego
Antoniego Trojana
Kazimierza Turowicza
Mieczysława Turowicza
Jakóba Urbana
Kazimierza Usiekniewicza
Franciszka Wądolnego
Ferdynanda Waltosia
Stanisława Adama Wójcika
Stanisława Zacharyasza
Stefana Zapałowicza
Dr. Franciszka Zarębę
Stanisława Zennermana

a P. T. publiczność afiszami.

Zabawa ta przybrała skromne rozmiary, gdyż wzięło w niej udział 14 amatorek tudzież 21 amatorów a znienależących do kółka P. T. Raczyńscy, Thomowie, Foltinowa i Stopczyńscy, mimo tego zaznaczyć musimy, że bawiono się ochoczo i z humorem, a dla uczestników pozostawiła miłe wspomnienie nieraz ciężkiej pracy dla dobra Sokoła.

Aby poznać działalność i pracę kółka, musimy nadmienić że ciężkie obowiązki reżysera sprawowali d. Ignacy Hoszowski od 29. maja 1890 do 23. kwietnia 1893. Stanisław Krókowski na przedstawieniu 14. maja 1893. Dr. Tadeusz Starzewski od 15. kwietnia 1894 do 18. października 1896. Kazimierz Hommé od 6. czerwca 1897 do 5. lutego 1898. Stanisław Zacharyasz od 13. marca 1898 do 23. października 1898. Dr. M. Gedl od 18. grudnia 1898 do końca 1900 roku.

W ciągu tego dziesięciolecia przedstawiono 60 sztuk w następującym porządku chronologicznym.

29/5 1890. Na wędkę — A. Walewskiego.
Stryj przyjechał.
9/10 1890. Po ślubie — W. Koziebrodzkiego.
Tatuś pozwolił — Mozera
8/11 1890. Z rozpaczy — M. Gawalewicza.
Filiżanka cherbaty.
Po kweście — Sulisława.
21/3 1891. Kajcio — St. Dobrzańskiego.
Posażna jedynaczka.
10/5 1891. Złoty cielec — St. Dobrzańskiego.
Łobzowianie — Anczyca.
14/10 1891. Dzika różyczka — J. Blizińskiego.
Zaślubiny z przeszkodami — Labiche.

5/11 1892. Za pozwoleniem łaskawa pani — z fran.
Consilium facultatis.
4/12 1892. Grube ryby — Bałuckiego.
19/3 1893. Pan Benet — A. Fredry.
Okrężne.
23/4 1893. W jesieni — Wł. Koziebrodzkiego.
Ciocia Femcia — Madejskiego.
14/5 1893. Dwie teściowe.
O Józię — M. Bałuckiego.
Dwaj nieśmiali — z fran.
15/4 1894. Kościuszko pod Racławicami — A. Lassoty.
11/5 1895. Wyścig dystansowy — Junoszy i Laskowskiego.
15/6 1895. Dzieci muzy — Fr. Dominika.
Sen Malarza
17/7 1895. Wyścig dystansowy.
18/7 1895. Dzieci Muzy.
Sen malarza.
10/12 1895. Harde dusze — z powieści Orzeszkowej.
18/10 1896. Ciotka na wydaniu — Blizińskiego.
Zawierucha — Wł. hr. Koziebrodzkiego.
Po wystawie paryskiej — Urbańskiego.
6/6 1897. Bzy kwitną — Z. Przybylskiego.
Broń niewieścia — z fran.
7/12 1897. Kłopot dziadunia — H. Dąbrowskiego.
Teatr Amatorski — M. Bałuckiego.
8/1 1898. Dom waryatów — z ang.
5/2 1898. Wiesław — Ostrowskiego.
Dzieciaki — Świderskiego.
13/3 1898. Pupil pupila — A. Abrachamowicza.
Uroki — Nagody.
27/3 1898. Kosa i kamień — Kraszewskiego.
23/10 1898. Dwóch głuchych — z fran.
Polowanko.
18/12 1898. Pan Damazy.
8/1 1899. Pan Damazy.
15/1 1899. Jeden z nas musi się ożenić.
Na przystanku — C. Z. Pieniążka.
1/2 1899. Podróż pana Perichon.
12/2 1899. Zapraszam pułkownika.

12/2 1899. Onufry.
3/6 1899. Nikt mnie nie zna.
Reprezentant domu — Müller i ska.
8/10 1899. Porwanie Sabinek.
5/11 1899. Przezorna mama.
2/12 1899. Dla świętej ziemi.
9/6 1900 Trzy domina.
Szachiści.
4/11 1900. Nie mam czasu.

Pierwsze lat dziewięć istnienia kółka były rzeczywiście nader dla Towarzystwa korzystne. Niestety z przykrością zaznaczyć musimy, że rok 1900 pomimo obchodzenia dziesięciolecia naraził Towarzystwo na stratę 38 K. 30 gr. gdyż takim był niedobór dwóch przedstawień w tym roku danych.

Mimo tego w ciągu tego dziesięciolecia kółko dramatyczne przysporzyło Towarzystwu łączną kwotę 4364 K 20 gr., która z przedstawień amatorskich do kasy Sokoła wpłynęła.

Za tę pracę tak nader dla Sokoła korzystną nie tylko pod względem materyalnym ale także i moralnym, składa Wydział Towarzystwa P. T. paniom amatorkom i dd. amatorom serdeczne podziękowanie a zarazem wyraża tę błogą nadzieję, że wobec smutnych stosunków majątkowych Sokoła kółko dramatyczne dołoży starań, aby w roku przyszłym, ożywić Towarzystwo i przyjść mu z materyalną pomocą, prawdziwie Sokolą pracą.

Inwentarz kółka dramatycznego wzrósł w roku bieżącym o kwotę 119 K. 8 gr. i tem się tłumaczy, że kółko dramatyczne nie wykazuje dochodu, a w szczególności przybyła mała scena zastosowana do sali szermierki z kurtyną i potrzebnymi przyborami, tudzież siedm tomów zawierających utwory sceniczne.

Wśród ciężkich warunków działała komisya zabawowa i mimo starań dopiero w dniu 4. listopada 1900 urządzić mogła loteryę fantową.

Pomimo zapobiegliwości zacnych naszych Pań urządzających bufet i zbierających fanty, za co Im Wydział tutaj ser-

decznie dziękuje, przyniosła loterya fantowa, różnymi zabawami urozmaicona zaledwie 438 K. 82 gr. Pozostała jednak bardzo wielka ilość fantów, które Wydział Towarzystwa w przyszłym roku ma zamiar obrócić na urządzenie tomboli.

Komisya zabawowa urządzała również i wieczornice, a inwentarz tejże komisyi wzrósł w r. 1900 o pokaźną kwotę 231 K. 68 gr., którą to kwotę wliczono i inwentarz Lavn-Tennisa.

Również z uznaniem podnieść należy zawiązanie się oddziału gier ruchowych na podstawie regulaminu opracowanego przez Wydział. Przewodniczącym kółka Lavn-Tennisa wybrano d. Zennermanna jego zastępcą d. W. Lizaka zarządcą d. K. Hommégo.

Urządzone zostało dla tej gry boisko w ogrodzie Sokoła trwałe i odpowiadające wymogom tej gry, a na koszta tego boiska i potrzebnych przyborów udzielił Wydział zaliczkę w kwocie 60 K. na spłacenie której pozostał czysty dochód z tego oddziału w kwocie 15 K. 95 gr.

Zabawa ta, tych gier ruchowych, zyskała wielu zwolenników i Wydział ma to przekonanie, że w roku przyszłym, gry te należycie się rozwiną.

Z zapisów długu Towarzystwa tak procentowych jak i bez procentowych wpłynęło do kasy Towarzystwa 1581 K. tak, że dotąd ogółem z tytułu tych zapisów dłużnych pozostaje Towarzystwo dłużne kwotę 5141 K. Nabywanie zapisów dłużnych Towarzystwa nie jest żadną darowizną dla Towarzystwa, ale przysługą dla niego, udzieleniem kredytu po części bez procentowego, a po części oprocentowanego po 4% od sta, spłacalnego w drodze rok rocznie uskutecznianego losowania. Dlatego dziwić się należy, że mimo starań pojedynczych druhów a wszczególności Dr. W. M. Gedla i Teofila Nartowskiego, nie można, było spieniężyć reszty zapisów, przez co spłacone by zostały pożyczki chwilowe wyżej oprocentowane i racyonalne gospodarstwo zaprowadzone.

Na spłatę tych zapisów dłużnych i ich oprocentowanie, wstawioną jest rok rocznie kwota 800 K. a zatem z każdym rokiem następuje większa nadzieja wylosowania obligu, a zatem i zwrotu kapitału.

W grudniu roku 1900 wylosowano następujące zapisy długu:

bezprocentowe: nr. 14, 20, 47, 50, 71, 86, 107, 108,

procentowe: nr. 31, 44, 54, 146, 178, 180, 257, 339, 356, 361, 369, 379, 443, 444,

i te obligi każdego czasu kasa Sokoła wypłaca za złożeniem oryginalnego zapisu dłużnego, względnie na poczet wkładek do Towarzystwa obrócone być mogą.

Oby rok przyszły był lepszy i przyniósł korzystniejsze owoce, tak aby Wydział mógł się poszczycić, że wszystkie zapisy dłużne spieniężone zostały.

Od dawna projektowana szkoła strzelania i zawiązanie kółka strzeleckiego uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Dzięki staraniom dd. śp. Dr. W. Mieczysława Gedla i Władysława Rippera zawiązano w grudniu 1900 r. oddział strzelecki, do którego przystąpiło 18 członków; a to dd. Dr. W. M. Gedl, M. Gołąmb, J. Hański, K. Hommé, W. Hommé, A. Kozłowski, St. Krywult, Fr. Kuzia, Dr. St. Łazarski, Dr. B. Mikiewicz, Rudolf Pelz, Teofil Nartowski, Wład. Ripper, Dr. T. Starzewski, E. Szaynowski, Dr. St. Szlachtowski, Dr. St. Zawadziński i St. Zennermann.

Wydział na posiedzeniu 18 grudnia 1900 przyjął do wiadomości zawiązanie się tego kółka, regulamin dla tegoż kółka, i zamianował delegatem d. A. Kozłowskiego. Do strzelania wyznaczono dnie wtorkowe i czwartkowe od 8 godz. wieczór.

Wpisowe jednorazowe do kółka wynosi 2 K. a ośm naboi do strzelania kosztuje 30 gr.

Uchwalono otworzyć z dniem 1. stycznia 1901 szkołę strzelania dla uczniów gimnazyalnych za opłatą wpisowego 2 K. i z tem, że synowie członków kółka są wolni od opłaty wpisowego.

W dniu 11. grudnia 1900 odbyło się pierwsze strzelanie przy żywem zainteresowaniu się członków, a nadgrodą za najlepsze strzelanie był puchar ofiarowany przez d. W. Rippera.

Inwentarz strzelnicy składa się z dwu flobertów i całego urządzenia strzelnicy, na co łącznie wydano 174 K. 40 gr.

Wydział Towarzystwa tuszy sobie, że otworzenie strzelnicy rozbudzi ruch w Sokole, i że ta, dotąd zapomniana zabawa przyczyni się do wskrzeszenia jednej z dawnych, znamiennych cech narodu Polskiego.

Na tem atoli miejscu składa Wydział d. Ripperowi za jego niestrudzoną działalność tak w zawiązaniu kółka strzeleckiego jak jego prowadzeniu i rozwijaniu dalej sokole „Czołem.“

Towarzystwo liczyło z końcem roku 164 członków a zatem mniej o 19 od roku poprzedniego. Przyczyny tego szukać należy w energicznem działaniu Wydziału co do wykreślenia członków zalegających z wkładkami z lat dawniejszych i ugruntowanie swych podstaw na rzeczywiście o dobro Towarzystwa dbających członkach.

Nie można zaprzeczyć, że na nasze stosunki, ilość mieszkańców, ta ilość członków jest za małą, ale też przyczyną tego jest i ospałość i nie zdrowe stosunki ekonomiczne, które długo istnieć nie będą i jest pewna nadzieja, że w roku przyszłym ilość członków się zwiększy.

To też prawdziwem dobrodziejstwem dla Towarzystwa była materyalna pomoc instytucyi publicznych i ofiarność pojedynczych osób uznających publiczną użyteczność naszego Towarzystwa i jego cele.

Składamy więc tutaj szczere podziękowanie za udzielone zasiłki pieniężne Wysokiemu Wydziałowi krajowemu, Świetnej Reprezentacyi Powiatowej i Dyrekcyi kasy Oszczędności i tym wszystkim szlachetnym ofiarodawcom, którzy Towarzystwo datkami wsparli, a którzy są wymienionemi w sprawozdaniu kasowem, tudzież członkowi honorowemu naszego Towarzystwa Dr. Janowi Iwańskiemu za odstąpienie „Sokołowi“ swej wierzytelności w kwocie 160 K., która jakkolwiek dotąd ściągnięta

nie została to jednak licząc na rzetelność odnośnego dłużnika i jego honorowe postępowanie, jest Wydział przekonanym, że ta wierzytelność bez uciekania się do drogi sądowej w roku przyszłym wpłynie do kasy „Sokoła.“

Wszystkich tych dochodów nadzwyczajnych użył Wydział na spłatę długów Towarzystwa, które w porównaniu z rokiem zeszłym zmniejszyły się o kwotę 2938 K. 46 gr. a majątek Towarzystwa wzrósł o kwotę 2599 K. 53 gr. Rezultat korzystniejszy od roku zeszłego co do spłaty długów a jeżeli stan majątku nie powiększył się o kwotę zeszłoroczną to pochodzi z tej przyczyny, że Wydział walcząc z brakami gotówki, od pożyczki hipotecznej tylko procenta opłacał, nie spłacając kapitału.

Wydział nie spuszczał z oka obchodów rocznic narodowych, a gdy tutejsze czytelnie od dawniejszych lat urządzają nabożeństwa żałobne za poległych w latach 1831/2 i 1863 przeto w nich Towarzystwo wzięło udział przez delegacye umundurowanych członków.

Staraniem dd. śp. Dr. W. Miecz. Gedla i T. Nartowskiego przyszedł do skutku wieczór uroczysty ku uczczeniu pamięci naczelnika Tadeusza Kościuszki w dniu 28. listopada, składający się z części muzykalno-wokalnej i gimnastycznej.

Uczniom gimnazyalnym odstąpiono bezpłatnie salę Towarzystwa na urządzenie uroczystego poranku Mickiewiczowskiego w dniu 19. grudnia.

Z uroczystości Sokolich wymienić należy udział naszego Towarzystwa: w uczczeniu naczelnika A. Durskiego wysłaniem gratulacyi, i wieczornicą 3. marca — w ćwiczeniach okręgu podczas zjazdu przyrodników i lekarzy — w zawiązaniu „Sokoła“ w Białej, dokąd wyjechało 15 druhów umundurowanych a 10 wzięło udział w ćwiczeniach gimnastycznych.

O wieczornicach nie zapomniał Wydział i o ile nadarzyły się sposobności, czyto pożegnania odjeżdżających od nas druhów — czy wspólna wymiana myśli, urządzano wieczornice nie

tylko dla ogółu członków ale i wieczornice dla druhów ćwiczących.

Z wieczornic tych podnieść należy wieczornicę urządzoną 1. września dla pożegnania kilkoletniego prezesa Towarzystwa d. Józefa Kurowskiego przeniesionego do Krakowa. Tu nader licznie zgromadzeni członkowie dali wyraz zaletom sokolim ustępującego druha a zastępca prezesa d. Teofil Nartowski, w krótkiej a jędrnej przemowie pożegnał ustępującego druha, przyjął dar członków Towarzystwa tj. portret olejny prezesa dla Towarzystwa sprawiony a zarazem wręczył Mu na pamiątkę widok naszej Sokolni, pracę d. Kazimierza Hommégo.

Podczas wieczornicy przygrywała muzyka 100 pułku piechoty i nie mało przyczyniła się do ożywionej zabawy trwającej do późnej godziny, a przeplatanej licznymi toastami. Przykrą była dla członków nieobecność śp. d. Dr. W. M. Gedla, który z powodu słabości przysłał jedynie serdeczny list, pełny czci i poważania dla ustępującego prezesa, a który to list odczytano wśród licznych oklasków. W wieczornicy tej, wystąpili członkowie w mundurach sokolich.

Wydział odbył 15 posiedzeń, na których załatwiano gremialnie sprawy Towarzystwa a z pomiędzy tych spraw podnieść należy: urządzenie ćwiczeń wakacyjnych dla uczniów szkoły ludowej, wysłanie naczelnika na kurs gier i zabaw do Krakowa, wnioski co do dalszej redakcyi Przewodnika, sprawienie munduru dla woźnego, zadzierżawienie przyległego kawałka gruntu od gminy miasta Wadowice na lat 15 przez co rozszerzono boisko „Sokoła“. Dlatego to Wydział Towarzystwa poczuwa się do miłego obowiązku złożenia szczerego podziękowania Świetnej Reprezentacyi Miasta za przychylenie się do prośby Towarzystwa co do dzierżawy tego gruntu i to za niskim czynszem a zarazem w tym fakcie widzi uznanie działalności Towarzystwa i przejęcie się jego celami!

Na cele miejscowych filantropijnych towarzystw lub komitetów odstępował Wydział salę gimnastyczną. Odbyły się tutaj przedstawienia jasełek — zabawy czytelni i ochotniczej straży pożarnej — wystawa towarzystwa rolniczego i ogrodni-

czego — wenta dla ubogich zostających się pod opieką św. Wincentego á Paulo. Uczniom gimnazyalnym odstąpiono salę chóru bezpłatnie na ćwiczenia muzyczne.

Skreśliwszy w krótkości tę działalność Wydziału i rozwój Towarzystwa wyznajemy szczerze, że miło nam było pracować doznając od wszystkich druhów oraz tych, którym dobro fizycznego zdrowia naszego społeczeństwa na sercu leży tak moralnego jak i materyalnego poparcia.

Czołem!

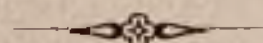
Z Wydziału Polskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“
w Wadowicach dnia 14. marca 1901

Teofil Nartowski
prezes.

Jan Waligórski
sekretarz.

SPRAWOZDANIE KASOWE

za rok 1900.



Przychody.

			Kor.	gr.	Kor.	gr.
I.		**Subwencye.**				
	1	Wydział krajowy	200	—		
	2	Rada powiatowa w Wadowicach	300	—		
	3	Powiatowa Kasa Oszczędności w Wadowicach	400	—	900	—
II.		**Remuneracye.**				
	4	Gm. m. Wadowice za naukę ucz. szkół lud.	800	—		
	5	Rada szkol. kraj. za naukę uczniów gimn.	1066	60	1866	60
III.		**Dochody od członków i ucz. Towarzystwa.**				
	6	Wkładki roczne członków protektorów . .	70	—		
	7	Wpisowe członków czynnych i wspierających	38	—		
	8	Wkładki miesięczne członków zwyczajnych	2175	60		
	9	„ „ „ wspierających	105	—		
	10	Wpłata członków na należytość do Związku i do okręgu	174	60		
	11	Za szafki szatni I.	2	70		
	12	„ „ „ II.	64	—		
	13	Opłaty za naukę gimnastyki uczniów . . .	628	—	3257	90
IV.		**Dary do funduszu budowy sokolni.**				
	14	Brem Leopold	20	—		
	15	Dr. Gedl Mieczysław	100	—		
	16	Gostkowska Ludwika	2	—		
	17	Homme Władysław	5	—		
	18	Idzikowski Adam	20	—		
	19	Kurowski Józef	2	16		
	20	Koczyński Romuald	34	40		
	21	Kołomłocki Tadeusz	2	—		
	22	Kaiszar Adolf	20	—		
	23	Dr. Korn Józef	20	—		
	24	Modelski Henryk	4	—		
	25	Nartowski Teofil	4	15		
	26	Stopczyński Jan	—	48		
	27	Członkowie Wydziału i Puchalski	31	—		
	28	Welles Alfred	1	—	266	19
		Do przeniesienia . .	6290	59	6290	59

Rozchody.

			Kor.	gr.	Kor.	gr.
I.		**Wkłady w budowę sokolni**				
	1	Morawetzowi reszta za materyały	1022	—		
II.	2	**Utrzymanie budynku**	403	64	1425	64
	3	Ubezpieczenie od ognia bud. i inwentarza .	54	12	54	12
III.		**Wydatki na potrzeby Towarzystwa.**				
	4	Płaca naczelnika	1600	—		
	5	Remuneracya za godziny nadliczbowe . . .	252	—		
	6	Płaca woźnego wraz z ubraniem	494	10		
	7	Potrzeby przy ćwiczeniach gimnast.	2	80		
	8	Wydatki kancelaryjne	55	69		
	9	Opał	529	96		
	10	Światło	225	30		
	11	Drobne wydatki gospodarcze	28	50		
	12	Zakupno inwentarza	111	66		
	13	Utrzymanie inwentarza	29	38		
	14	Biblioteka	—	—		
	15	Wpłata do Związku za rok 1900	183	—		
	16	Sprawy sokole	29	60		
	17	Koszta urządzenia wieczorków	45	62	3587	61
IV.		**Zaliczki**				
	18	Ślizgawka	67	80		
	19	Oddziałowi gier ruchowych	2	40	70	20
V.		**Procenta i spłata długów.**				
	20	Raty od pożyczki hipotecznej	1494	84		
	21	Spłata udziałów na galeryę	180	—		
	22	Spłata wylosowanych zapisów długu . . .	400	—		
	23	Zwrot chwilowych poż. i spłata weksli . .	4464	56		
	24	Procent od pożyczek chwilowych	278	56		
	25	Procent od zapisów długu	36	—	6853	96
	26	Lokacya kapitału za sprzedane zapisy długów	358	4		
	27	Lokacya kapitału za wylosowane zapisy długów i procentów	1076	20		
		Do przeniesienia . .	13425	77	11991	53

Przychody.

			Kor.	gr.	Kor.	gr.
		Z przeniesienia . .	6290	59	6290	59
		Z drob. okoliczn. datków zebranych przez				
	29	Chęcińskiego Władysława	5	—		
	30	Cachlową Maryę	39	47		
	31	Dr. Gedla Mieczysława	15	21		
	32	Górskiego	1	—		
	33	Horóbskiego	—	40		
	34	Heidricha Edwarda	1	30		
	35	Hommego Kazimierza	10	—		
	36	Kurowskiego Józefa	—	80		
	37	Łaszcza Józefa	1	—		
	38	Nartowskiego Teofila	5	86		
	39	Osiowskiego Karola	1	—		
	40	Pelza Rudolfa	—	60		
	41	Solskiego Teofila	8	—		
	42	Stopczyńskiego Jana	11	20	100	84
	43	Wkładki dobrowolne miesięczne członków Towarzystwa	343	20		
	44	Od kom. wieczorku z tań. i loteryi fantowej	863	34		
	45	Procenta od kapitałów chwilowo lokowanych	46	64		
	46	Z garderoby	164	20		
	47	Z galeryi	132	—		
	48	Z lokacyi kapitału	300	—		
	49	Pożyczki	2837	80		
	50	Ze sprzedaży zapisów długu	1581	—		
	51	Na malowanie sali	17	62	6285	80
V.		**Zwroty zaliczek.**				
	52	Za opał i światło	154	30		
	53	Od komisyi ubiorowej	18	—	172	30
VI.		**Oddziały „Sokoła“**				
	54	Od cyklistów	7	20		
	55	Ze ślizgawki	110	80	118	—
VII.		**Różne.**				
	56	Za użycie sali, sprzętów i t. p.	676	3	676	3
VIII		**Pozostałość.**				
	57	Kasowa z r. 1899	31	88	31	88
		Razem . .	13675	54	13675	54

Rozchody.

			Kor.	gr.	Kor.	gr.
		Z przeniesienia . .	13425	77	11991	53
	28	Lokacya funduszu malowania sali Sokoła .	—	40	1434	6
VI.		**Pozostałość kasowa gotówą z d. 31/12 1900**	249	37	249	37
		Razem . .	13675	54	13675	54

Bilans „Sokoła“ w Wadowicach z d. 31. grud. 1900.

Stan czynny.	Kor.	gr.	Stan bierny.	Kor.	gr.
Koszta budowy gmachu	78215	14	Pożyczka hipoteczna wraz z zaległymi procentami w pow. Kasie Oszczędn. wadowickiej	35696	20
Wartość gruntu	6243	60	Pożyczka wekslowa	4400	—
Wartość inwentarza po strąceniu 10% na amortyzacyą	4187	57	Zaległość za materyały do budowy	815	10
Biblioteka po strąceniu 10% na amortyzacyą	138	84	Udziały na galeryę	180	—
Obligi bratnich Towarzystw	60	—	Zapisy długu z realizowane	5141	—
Fundusz na zapłatę wylosowanych obligów .	1065	—	Majątek Towarzystwa	43864	85
Fundusz malowania sali	187	—			
	90097	15		90097	15

Wadowice dnia 31. grudnia r. 1900.

Komisya rewizyjna:

Stanisław Krywult, Michał Malina, Karol Sołtys.

Jan Stopczyński.
Skarbnik.

WALNE ZGROMADZENIE

Polskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w Wadowicach

odbędzie się

w czwartek dnia 11. kwietnia 1901 r. o godzinie 8. wieczór w sali „Sokoła“.

PORZĄDEK DZIENNY:

a) Odczytanie i sprawdzenie protokołu ostatniego Walnego zgromadzenia z 4. października 1900 r.
b) Sprawozdanie z czynności Wydziału za rok 1900.
c) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i jej wnioski.
d) Wybór 3 członków Wydziału.
e) Wybór 3 członków Komisyi rewizyjnej.
f) Wybór 6 członków Sądu honorowego i 3 członków zastępców tychże.
g) Wybór delegata i zastępcy do związku.
h) Wnioski członków.

W razie braku kompletu wymaganego statutem, następne Walne zgromadzenie ważne bez względu na ilość obecnych, odbędzie się dnia 18. kwietnia 1901 r. o godz. 8. wieczór w sali „Sokoła“.

Za Wydział:

Teofil Nartowski, prezes.

Jan Waligórski. sekretarz.

